

TEMAT TYGODNIA III: Wiosenne powroty.

Poniedziałek 30.03.2020: Gdzie budować gniazdo?

1. Obejrzenie filmiku na o nadejściu wiosny.
https://www.youtube.com/watch?v=Wjo_Q1OYTmY
2. Słuchanie opowiadania Hanny Zdzitowieckiej „Gdzie budować gniazdo?” oraz rozmowa na jego temat.
 - Nie ma to jak głęboka dziupla! Trudno o lepsze i bezpieczniejsze mieszkanie dla dzieci
 - powiedział dzięcioł.
 - Kto to widział, żeby chować dzieci w mroku, bez odrobiny słońca – oburzył się skowronek.
 - O, nie! Gniazdko powinno być usłane na ziemi, w bruździe, pomiędzy zielonym, młodym zbożem. Tu dzieci znajdują od razu pożywienie, tu skryją się w gąszczu...
 - Gniazdo nie może być zrobione z kilku trawek. Powinno być ulepione porządnie z gliny, pod okapem, żeby deszcz dzieci nie zmoczył. O, na przykład nad wrotami stajni czy obory – świergotała jaskółka.
 - Sit, sit – powiedział cichutko remiz. – Nie zgadzam się z wami. Gniazdko w dziupli? Na ziemi? Z twardej gliny i przylepione na ścianie? O, nie! Spójrzcie na moje gniazdko utkane z najdelikatniejszych puchów i zawieszane na wiotkich gałązkach nad wodą! Najłżejszy wiaterek buja nim jak kołyską...
 - Ćwirk! Nie rozumiem waszych kłótni – zaćwierkał stary wróbel.
 - Ten uważa, że najbezpieczniej w dziupli, tamtemu w bruździe łatwo szukać ukrytych w ziemi owadów. Ba, są nawet ptaki budujące gniazda tylko w norkach, w ziemi albo wprost na wodzie... Ja tam nie jestem wybredny w wyborze miejsca na gniazdo. Miałem już ich wiele w swoim życiu. Jedno zbudowałem ze słomy na starej lipie, drugie – pod rynną, trzecie... hm... trzecie po prostu zająłem jaskółkom, a czwarte – szpakom. Owszem, dobrze się czułem w ich budce, tylko mnie stamtąd wyproszono dość niegrzecznie. Obraziłem się więc i teraz mieszkam kątem u bociana. W gałęziach, które poznosił na gniazdo, miejsca mam dosyć, a oboje bocianostwo nie żałują mi tego kącika.
3. **Karty pracy cz. 3. – strona: 62.**
4. **Litery i liczby cz. 2 – strona: 52, 53, 54, 55.**

Wtorek 31.03.2020: Zadania o ptakach.

1. **Karty pracy cz. 3. – strona: 63, 64.**
2. Słuchanie utworu Antonio Vivaldi - "Wiosna"
<https://www.youtube.com/watch?v=jdLlJHuQeNI>
3. **Litery i liczby cz. 2 – strona: 56, 57.**

Środa 01.04.2020: Wołanie wiosny.

1. **Karty pracy cz. 3. – strona: 65,66.**
2. Zabawa relaksacyjna – „Ptasie gniazdo”.

Dziecko buduje na środku pokoju gniazdo z koców i poduszek. Siada w gnieździe i wyobraża sobie, że jest pisklęciem. Przy nagraniu spokojnej melodii opowiada, jak się czuje będąc pisklęciem, lub rodzic czyta dziecku:

– Nasze przytulne, ciepłe gniazdo jest bardzo wysoko na drzewie i wiatr kołysze nim

delikatnie. W gnieździe mieszkają mama bocianowa i małe bocianie pisklęta. Wiatr dmie coraz mocniej. Nagle gniazdo się przewraca, a wy, małe pisklęta, musicie rozłożyć skrzydełka i machać nimi, aby nie spaść na ziemię. Rozłóżcie szeroko ramiona i latajcie po sali, mówiąc: kle, kle, kle... dopóki nie naprawię gniazda i z powrotem was do niego nie przyprowadzę. (rodzic naprawia gniazdo i przyprowadza do niego pisklę).

Rodzic kontynuuje opowieść:

– Teraz znów siedzimy w naszym ciepłym gniazdku i łagodnie się kołyszemy.

Ojej, nadchodzi burza! Nagle nasze gniazdo znów się przewraca. Rozłóżcie skrzydełka i latajcie po sali, powtarzając przy tym: kle, kle, kle... Mocno poruszajcie swoimi skrzydełkami,

aby stały się silne. Chcę naprawić gniazdo i zanieść do niego wszystkie pisklęta. Teraz znowu

możemy wszyscy razem siedzieć w ciepłym domku. Widzę, że moje małe bocianki umieją już

latać... Rozwińcie swoje skrzydełka, pofruńcie i przylećcie teraz do gniazda same.

3. **Karta 1 – mój dom.**

4. **Karta 20 – uciekający zając szarak.**

Czwartek 02.04.2020: Powroty ptaków.

1. Zabawa plastyczna – „Wiosenne słońce”.

Potrzebne: żółty papier i pomarańczowy papier (lub białe kartki i kredki), klej. Wydzieranie koła i pasków – promyków słońca – z żółtego papieru i z pomarańczowego papieru; przyklejanie ich na kartce w kształcie słońca.

2. Rozwiązywanie zagadek o ptakach.

Pióra biało-czarne,
buciki czerwone;
uciekają przed nim żabki,
bardzo przestraszone.
(bocian)

Wiosną do nas przyleciała
ta ptaszyna czarna, mała.
Murować się nie uczyła,
ale gniazdko ulepiła.
(jaskółka)

Już po lesie kuka,
gniazdka sobie szuka.
Jak znajdzie, podrzuca jaja,
niech inni je wygrzewają.
(kukułka)

Śpiewa wysoko
piosenki do słonka,
głos ma podobny
do drżenia dzwonka.
(skowronek)

3. **Karty pracy cz. 3. – strona: 67, 68.**

Piątek 03.04.2020: Sąsiad szpak.

1. **Karty pracy cz. 3. – strona: 69.**
2. Wizualizacja – „Jestem ptakiem”.

Dzieci leżą z zamkniętymi oczami. Rodzic czyta tekst:

Wyobraź sobie, że jesteś ptakiem. Masz ciało pokryte miękkimi piórami i piękne skrzydła. Dzięki nim możesz fruwać! Powoli poruszasz skrzydłami i unosisz się w powietrzu, coraz wyżej i wyżej. Ogrzewają cię promienie słońca. Dziwne uczucie widzieć świat z tej wysokości. Mijasz pola, las, łąki i jezioro. Ludzie widziani z tej wysokości są mali, maleńcy. Ta swoboda i wolność, które czujesz, są wspaniałe. Nadchodzi noc. Szukasz, jak inne ptaki, schronienia. Siedzisz na gałęzi, chowasz dziób pod skrzydła i... zasypiasz. Jest rano. Otulają cię ciepłe promyki słońca. Budzisz się spokojny, szczęśliwy i znowu wzbijasz się w niebo i fruwasz nad swoim domem, przedszkolem, placem zabaw. Pomyśl, czy bycie ptakiem jest miłe.

Potem dzieci otwierają oczy, siadają.

Pytanie na koniec:

– Czy ktoś z was chciałby być ptakiem? Jakim?

3. Narysuj ptaka którym chciałbyś zostać.
4. Zaprezentowanie wizerunku szpaka:
[https://pl.wikipedia.org/wiki/Szpak_zwyczajny#/media/Plik:European_starling_\(Sturnus_vulgaris\).jpg](https://pl.wikipedia.org/wiki/Szpak_zwyczajny#/media/Plik:European_starling_(Sturnus_vulgaris).jpg)
5. **Nowe przygody Ołka i Ady s. 56-57** z opowiadaniem Małgorzaty Strękowskiej-Zaremby „Sąsiad szpak” oraz rozmowa na jego temat.

Olek, Ada i rodzice przyjechali do dziadków w odwiedziny i zostali na cały weekend.

Ada była

zachwycona. Dostała nowy dzwonek do roweru w kształcie rumianego jabłuszka i musiała go wypróbować.

Natychmiast! Jeździła dookoła ogrodu dziadków i dzwoniła zawzięcie. Sprawiało jej to ogromną radość. Wprawdzie rodzina zatykała uszy, ale co tam. Wreszcie Olek nie wytrzymał.

– Na kogo dzwonisz? – spytał.

– Na przechodniów. Ostrzegam ich, że jadę – odpowiedziała rozpromieniona Ada.

– Ja nie mogę! Tu nie ma żadnych przechodniów – wykrzyknął ogłuszony Olek.

Ada wzruszyła ramionami, jednak wreszcie przestała dzwonić.

– Jak dobrze – westchnęli dziadkowie, rodzice i cztery ogrodowe myszy.

– Cisza, aż dzwoni w uszach – roześmiał się dziadek. – Teraz mogę przedstawić wam nowego

sąsiada. – Zaprowadził Adę i Olka w odległą część ogrodu. Tu, na pniu wysokiej brzozy,
powiesił kilka dni wcześniej budkę lęgową dla ptaków. – Zachowajcie ciszę. Wkrótce go zobaczycie
– szepnął.
Już po chwili dzieci zauważyły nadlatującego od strony sadu ptaszka. Krótki prostokątny
ogon sprawiał, że w locie wyglądał jak czteroramienna gwiazda. Usiadł na gałęzi brzozy, ale
z daleka od budki. Dzieci mogły mu się przyjrzeć uważnie. Czarne skrzydła mieniły się
w wiosennym słońcu zielenią i fioletem. W ostro zakończonym dziobie trzymał źdźbło zeschniętej trawy.
Rozglądał się na wszystkie strony.
Olek i Ada aż wstrzymali oddechy, aby go nie spłoszyć. Ptak upewnił się, że nic mu nie grozi,
i przefrunął do budki.
– Rozpoznaliście tego pana? – spytał dziadek.
– Pewnie. To pan szpak – odpowiedział bez wahania Olek.
– Pani szpak też osiedli się w budce? – spytała Ada.
– Oczywiście. Pan szpak wije gniazdo dla pani szpakowej i dla małych szpaczków.
– Będziesz miał bardzo dużo sąsiadów, dziadku – zauważył z uśmiechem Olek.
– Zdaje się, że będą podobnie hałaśliwi jak Ada i jej dzwonek – szepnęła mama, która dołączyła
do obserwatorów pracowitego szpaczka.
– Szpet-szpet – zaśpiewał szpak i pomknął szukać materiałów na gniazdo. Wracał do budki
wielokrotnie, przynosił pióra, korę, suche liście, mech, trawę.
– Stara się – zauważyła Ada.
Na to szpak zaskrzypiał jak stare deski w podłodze i jeszcze dodał: – Kuku, kuku!
Olek i Ada zrobili wielkie oczy. Ze zdziwienia, naturalnie. Czyżby pan szpak stracił rozum?
– Zapomnieliście, że szpaki potrafią naśladować różne głosy – przypomniał im dziadek,
ubawiony zaskoczonymi minami wnucząt.
Następnego dnia o świcie Ada zerwała się z łóżka z głośnym krzykiem:
– Kradną mój rower!
Wypadła na podwórko w rozpiętej kurtce zarzuconej na piżamę. Za nią wyskoczyli dziadkowie,
rodzice i Olek. Wszystkich obudził wyjątkowo głośny dźwięk dzwonka, który zdobił rower Ady.
Jakież było ich zaskoczenie, kiedy odkryli, że rower stoi bezpieczny w komórce, a jego dzwonek...
milczy. Gdy przetarli zaspane oczy, zobaczyli na gałęzi topoli przy oknie pokoju, w którym
spała Ada, pana szpaka. Nowy sąsiad dziadka naśladował dźwięk dzwonka niczym najzdolniejszy

artysta. Zdziwił się na widok rodziny w komplecie.

– Miau – miauknął jak kot i odleciał.

– „Miau”, czy to po ptasiemu dzień dobry? – zastanawiała się babcia.

Ada pomyślała, że to coś mniej przyjemnego.

– Przepraszam, panie szpaku – szepnęła w stronę budki.

Jak myślicie, dlaczego Ada przeprosiła szpaczka?

6. Karty pracy cz. 3. – strona: 70, 71.